Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, poniedziałek 7 lipca 1952 r. | Nr 161 (1227)

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego

Coraz więcej młodych przodowników pracy i nauki z całej Polski składa dumne meldunki o realizacji swych zobowiązań zlotowych

WARSZAWA

Wyrazem braterskich uczuć przyjaźni, jakie żywi młodzież polska do postępowej młodzieży całego świata będą liczne podarunki, jakie przekazne zostaną delegacjom zagranicznym, które wezmą udział w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Zakładach im. 1 Maja w Pruszkowie młodzi robotnicy wykonują miniaturową, ruchomą frezarkę, składającą się ze 180 części. Frezarkę tę wykonuje młodzież, wykorzystując maszyny w dni wolne od zajęć.

Młodzież z Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku wykonuje model maszyny rolniczej.

Wielki proporzec zlotowy z zaoszczędzonego jedwabiu robią dla delegatów chłopcy i dziewczęta z Centralnych Zakładów Jedwabiu Naturalnego w Milanówku.

Wśród wielu innych podarków od młodzieży woj. warszawskiego znajdzie się model traktora wykonany przez młodzieżową załogę Zakładów Mechanicznych „Ursus".

W woj. wrocławskim młodzież przygotowała już dla delegacji zagranicznej ok. 200 podarków.

Podarunkiem młodzieżowej załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie będą modele samochodów. Młodzież wiejska z łowickiego, poznańskiego, olsztyńskiego i lubelskiego wykona lalki w strojach ludowych, haftowane bluzeczki, zapaski i inne wyroby ludowe.

Podarunki te przesłane będą do Warszawy. Najlepsze z nich znajdą się na wystawie, która zorganizowana będzie w dniach od 12 do 21 lipca.

84 PRACE PRZYGOTOWALI STUDENCI PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH W SOPOCIE

SOPOT

W ramach swych zobowiązań zlotowych studenci Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie postanowili nie tylko podnieść poziom nauki na uczelni, pomagać słabszym kolegom, wzmocnić dyscyplinę, ale ponadto wykonać i wysłać na wystawę zlotową szereg kompozycji i prac z zakresu malarstwa i rzeźbiarstwa.

Prace te przygotowali wszyscy studenci. Po przedyskutowaniu zakwalifikowano 72 prace malarskie i 12 prac rzeźbiarskich na wystawę.

Z prac rzeźbiarzy, które przygotowano na wystawę, na wyróżnienie zasługuje zespołowa rzeźba słuchaczy I roku pt. „Hanka Sawicka". Studenci z lat starszych wykonali rzeźby „Stalin w młodym wieku", „Wiktor Hugo" „M. Gogol".

MŁODZIEŻ ZAKŁADÓW IM. ST. SZADKOWSKIEGO REALIZUJE ZOBOWIĄZANIA

KRAKÓW

Przy pomocy podstawowej organizacji PZPR i zakładowego zarządu ZMP, młodzież Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego w Krakowie utworzyła 10 nowych wieloosobowych brygad produkcyjnych. Już od pierwszych dni nowe brygady, jak np. zespół im. Marcelego Nowotki, kierowany przez aktywistę PZPR St. Sułka, odnoszą znaczne sukcesy. Tempo pracy wzmogły również starsze, dawniej powstałe zespoły.

Dzięki brygadzie Stanisława Szweda z tego zakładu, załoga jednej z fabryk cukierniczych o 1 miesiąc wcześniej otrzymała niezbędne do produkcji części.

Wcześniej również niż planowano wykonane zostały urządzenia wentylacyjne dla jednej z wielkich budowli socjalizmu, dzięki ofiarnej pracy młodzieżowej brygady S. Partyki, która urządzenia te wykonała poza normalnym planem swej pracy.

Nauka polska potężnym orężem w rękach narodu polskiego w walce o pokój, rozwój i rozkwit Ludowej Ojczyzny

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na I Sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

I Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

Dnia 5 bm. w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się I Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona była omówieniu wytycznych planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe oraz prezydium Akademii.

W sali obrad nad stołem prezydialnym, na tle flagi o barwach narodowych widnieje popiersie Prezydenta RP Bolesława Bieruta, obok popiersia umieszczono portrety Mikołaja Kopernika i profesora Joliot — Curie.

Na uroczystą sesję przybyli: członek Rady Państwa i marszałek Sejmu Ustawodawczego — Władysław Kowalski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier S. Jędrychowski, minister Zdrowia Sztachelski, wiceministrowie Szkolnictwa Wyższego E. Krassowska i H. Golański, wiceminister Oświaty — H. Jabłoński, zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr, przedstawiciele CRZZ, ZSCh i inni.

Miejsca w prezydium zajęli: prezes PAN — Jan Dembowski, wiceprezesi W. Wierzbicki, W. Sierpiński, K. Nitsch oraz sekretarz naukowy PAN Stanisław Mazur.

Zagajając obrady prezes PAN — Jan Dembowski, powitał przybyłych na sesję przedstawicieli Sejmu, Rządu i organizacji społecznych oraz członków Polskiej Akademii Nauk.

Następnie zabrał głos premier Józef Cyrankiewicz.

Po przemówieniu premiera zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas, który powitał Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych i klasy robotniczej.

W imieniu mas pracujących chłopów polskich serdecznie pozdrowił Zgromadzenie Ogólne PAN sekretarz generalny Zarz. Gł. ZSCh — Marian Jaworski.

Z kolei przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes PAN — Jan Dembowski.

Referat programowy o wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, wygłosił sekretarz naukowy PAN — Stanisław Mazur.

Obrady trwają.

SZANOWNY OBYWATELU PREZESIE, SZANOWNI ZEBRANI.

W dniu, w którym zbieracie się na I Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu RP gorąco powitać w Waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę, ile nadziei i ile życzeń wiąże z polską nauką we wszystkich jej dziedzinach i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród. Naród nasz w wielkim trudzie, ale z jakże piękną patriotyczną świadomością historycznych zadań naszego pokolenia dźwiga na sobie ciężar przezwyciężania tego wszystkiego, co składało się w przeszłości na opóźnienie naszego narodu, na naszą słabość i zacofanie. Naród nasz, który ma za sobą trudne lata powojennej odbudowy, jest dziś dumnym i zaciętym twórcą historycznych przeobrażeń, które otworzyły drogę rozwoju, rozkwitu i wzrostu sił naszej Ojczyzny. Wszyscy wiemy, że niełatwa to jest droga, ale równocześnie odczuwamy rzecz na pozór zdumiewającą, że im trudniejsze i im bardziej napięte są okresy naszego budownictwa, tym bardziej rośnie i pogłębia się przekonanie, że jest to droga jedynie słuszna.

Z tych historycznych przeobrażeń i z tego coraz głębszego przekonania, że jest to najsłuszniejsza i jedyna droga, wiodąca do rozkwitu Ojczyzny, zrodził się, rozszerza i umacnia pod przewodem klasy robotniczej narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

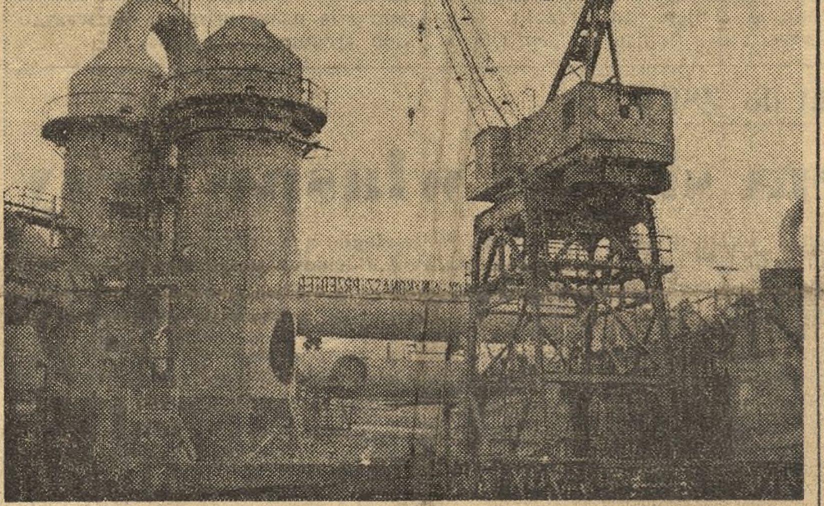
Narodowy front walczy o szczęście i rozkwit Polski Ludowej, o jej siłę i bezpieczeństwo. Myślę, że każdego z nas, paliło wstydem i upokorzeniem wszystko to, co w historii naszego narodu było słabością i bezsilnością — jeżeli nie mówić już o wcześniejszych okresach naszej historii i pamiętać to tylko, co przeżywał naród polski, co wszyscy dobrze pamiętamy i co przeżywaliśmy w dniach września 1939 r., myślę, że każdy Polak głęboko odczuł słowa Prezydenta Bieruta, „że minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy", że „jedno możemy powiedzieć twardo — Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym..."

Wszyscy rozumiemy i odczuwamy, jak oto nasze budownictwo, nasza praca, nasza wspólna z innymi narodami walka o pokój, jak nasz Plan 6-letni stał się równocześnie dumnym Planem przeobrażenia historii Polski. Jak oto gospodarka i ekonomika, cyfry zwiększającej się produkcji, czynniki ekonomiczne, które w ustroju kapitalistycznym ostrzem swoim obracają się przeciw człowiekowi, u nas w kraju budującego się socjalizmu są wskaźnikami obrazującymi i wyznaczającymi humanistyczną treść rozwoju narodu, wzrost jego dobrobytu i kultury, przeobrażenia jego historii, zabezpieczenia jego losu i losów jego obywateli.

Toteż jak nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budowa wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko"



Po zimowych pracach przy budowie fundamentów przystąpiono obecnie do montażu konstrukcji stalowej wielkiego pieca „C".

Brygady monterskie podjęły dla uczczenia Święta 22 Lipca, zobowiązanie przyspieszenia prac przy budowie konstrukcji, a stalowy szyb, który wg. harmonogramu miał stanąć 1. 8. 52 r. brygady zobowiązały się postawić do 22. 7. 52 r. Dzięki ofiarnej pracy załogi montażowej uruchomienie wielkiego pieca „C" nastąpi jeszcze w tym roku.

NA ZDJĘCIU: Fragment prac przy montażu szybu pieca „C" oraz montażu płuczek.

CAF — fot. Baranowski

Przyjaźń między narodem polskim a niemieckim ważnym czynnikiem w walce o utrwalenie pokoju

Depesze z okazji II rocznicy podpisania Układu w Zgorzelcu

Do Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Towarzysza OTTO GROTEWOHLA

BERLIN

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej ślę Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten Układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Życzę narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy. Naród polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

* * *

Do Ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pana GEORGA DERTINGERA

BERLIN

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne życzenia z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Przyjaźń między narodem polskim a niemieckim, pogłębiająca się w oparciu o ten Układ, stanowi ważny czynnik w walce obu naszych narodów o utrwalenie pokoju, którą prowadzą one wspólnie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego przeciw podżegaczom wojennym.

Życzę narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy.

(—) Dr STANISŁAW SKRZESZEWSKI

10 lipca 1952 r. posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Potężny wiec w Berlinie

z okazji zakończenia sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). W dniu 6 bm. odbył się w Berlinie w związku z zakończeniem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju potężny wiec pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju!"

Na wiecu przemawiali członkowie Światowej Rady Pokoju oraz bojownicy o pokój z Niemiec zach. Wielka hala sportowa zapełniła się publicznością ze wszystkich sektorów Berlina. Na udekorowanej trybunie zajęli miejsca członkowie Światowej Rady Pokoju, gorąco i serdecznie witani przez zebranych. Długo niemilknącymi oklaskami powitano przybycie prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Wiec zagaił przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter Friedrich.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot — Curie gorąco podziękował za pomoc i poparcie, jakiego niemiecki ruch w obronie pokoju udzielił Światowej Radzie Pokoju w związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem obecnej sesji. „Naród niemiecki wie dobrze co oznacza wojna" — oświadczył prof. Joliot — Curie, dając wyraz przekonaniu, iż Niemcy nie pozwolą się wciągnąć do nowej wojny agresywnej.

Walka przeciwko układom wojennym zawartym w Bonn i w Paryżu, popierana przez wszystkich miłujących pokój ludzi świata, stać się musi walką całego narodu niemieckiego.

Joliot — Curie zakomunikował, iż Światowa Rada Pokoju ogłosi uroczysty apel w sprawie zwołania nowego wielkiego kongresu pokoju.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Nagrody Stalinowskiej Aleksander Fadiejew, owacyjnie powitany przez zebranych. Mówca przekazał najserdeczniejsze życzenia radzieckich bojowników o pokój.

Sekretarz generalny Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju Czang- Poczung podkreślił, iż naród chiński z wielką sympatią śledzi walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie narodowe i zdecydowany jest walkę tę pod każdym względem poprzeć.

W imieniu brytyjskiego ruchu w obronie pokoju przemawiała prof. S. Davis, członek Światowej Rady Pokoju.

Długotrwałymi oklaskami powitano pojawienie się na mównicy przewodniczącego Francuskiego Komitetu Bojowników o Pokój, Yves Farge.

Harley Telfer (Stany Zjednoczone), który w ciągu ostatnich lat miał możność kilkakrotnie odwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, wyraził podziw dla poważnego rozwoju gospodarczego i odbudowy NRD.

Z kolei w imieniu pokojowej ludności zachodnio-niemieckiej przemawiały: prof. Klara Fassbinder oraz przedstawicielka bawarskich kół katolickich, Charlotte Fleischmann.

Prezydent W. Pieck wydał przyjęcie na cześć uczestników sesji ŚRP

BERLIN (PAP). W dniu 5 lipca Prezydent NRD Wilhelm Pieck, wydał przyjęcie na cześć uczestników nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Prezydent Pieck wygłosił przemówienie, w którym wyraził uczestnikom sesji Światowej Rady Pokoju wdzięczność za pomoc okazaną narodowi niemieckiemu w jego walce o pokój i jedność ojczyzny.

Odpowiadając prezydentowi Pieckowi, przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot — Curie podziękował rządowi NRD za gościnność okazaną uczestnikom sesji Światowej Rady Pokoju.

Fala protestów w Niemczech zachodnich przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu"

BERLIN (PAP). Z dniem każdym wzmaga się fala protestów w Niemczech zach. przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera, usiłującego narzucić narodowi niemieckiemu separatystyczny „układ ogólny".

W Hamburgu przeciwko militarystycznej i odwetowej polityce kliki bońskiej oraz za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami wypowiedziało się przeszło 240 tysięcy mieszkańców miasta.

W Hesji trzy organizacje partii socjal-demokratycznej zwróciły się do okręgowego zarządu partii z żądaniem wystąpienia przeciwko zgubnemu dla narodu niemieckiego odwetowemu „układowi ogólnemu".

Dymisja rządu irańskiego

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, premier Iranu Mossadik złożył na ręce szacha dymisję rządu.

Haniebny wyrok katów frankistowskich w procesie patriotów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska, w dniu 3 bm. zakończył się proces przeciwko Lopezo Raimundo oraz innym hiszpańskim patriotom postawionym przed trybunałem wojskowym za to, że w marcu 1951 r. kierowali ruchem strajkowym robotników barcelońskich.

Dziennik „L'Humanite" podkreśla, że katom frankistowskim wystarczyło 2 dni na rozpatrzenie sprawy i wydanie wyroku na 27 patriotów hiszpańskich. Taki pośpiech świadczy o tym, że dyktator faszystowski boi się bohaterskiej walki narodu hiszpańskiego o wolność, boi się opinii publicznej protestującej przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej.

* * *

Z ostatniej chwili donoszą, że trybunał wojskowy w Barcelonie skazał Lopeza Raimundo na 4 lata więzienia a innych patriotów hiszpańskich na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Dni gotowości do akcji żniwnej

Ekipy kontrolne naszych korespondentów wiejskich meldują

Z każdym dniem zbliża się rozpoczęcie akcji żniwnej. We wszystkich powiatach trwają ostateczne przygotowania, aby tegoroczny sprzęt zbóż przeprowadzić jak najsprawniej i jak najlepiej. Spółdzielnie produkcyjne, PGR, a za ich przykładem gromady mobilizują wszystkie siły i środki, aby gdy tylko nadejdzie pora natychmiast wyruszyć w pole.

A oto co piszą o stanie gotowości wsi pomorskiej do akcji żniwnej, ekipy kontrolne naszych korespondentów:

Gmina Nieszawa w powiecie aleksandrowskim nie jest należycie przygotowana do akcji żniwnej — stwierdziła ekipa kontrolna Stefana Stalpińskiego. W gminie tej jest np. 10 żniwiarek, z których tylko 4 mogą być użyte do żniw oraz 2 kosiarki. Pozostałe 6 żniwiarek wymagają gruntownego remontu. Brak jest również części zamiennych do tych maszyn.

Żniwa zbliżają się szybko, a Prezydium GRN nie pomyślało o tym wcześniej, aby maszyny posiadane przez chłopów były na czas wyremontowane. Również GS w Raciążku nie postarała się, aby wcześniej do filii w Nieszawie sprowadzić potrzebne części zamienne oraz inne artykuły jak: lemiesze, łańcuchy itp.

Dużą winę ma tu również PZGS w Aleksandrowie, który mimo że już dawno otrzymał zapotrzebowanie na wymienione artykuły nie dostarczył ich do GS. Sądzimy, że sprawa ta zostanie niezwłocznie załatwiona.

Prezydium GRN w Nieszawie mało uwagi poświęciło należytemu opracowaniu planu pomocy sąsiedzkiej, czego dowodem jest m. in. to, że nie posiada imiennych wykazów kto komu i w jakiej formie ma jej udzielić, chociaż do wszystkich gromad w sprawie pomocy sąsiedzkiej zostały wysłane specjalne zawiadomienia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kłamstwa i fałsze podżegaczy wojennych pokona nasza prosta i dla wszystkich zrozumiała prawda o pokoju

Fragmenty przemówienia prof. Infelda na obradach nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Na sesji nadzwyczajnej Światowej Rady Pokoju w toku dyskusji nad 3 punktem porządku dziennego, wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Infeld, który oświadczył m. in.:

Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od posiedzenia Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. W tym krótkim okresie czasu zaszły istotne zmiany na arenie politycznej. „Układ ogólny", odbudowujący armię nazistowską — podpisany, choć jeszcze nie ratyfikowany, sabotaż rokowań pokojowych w Panmundżon; wojna bakteriologiczna przeciw Korei i Chinom oraz masakra jeńców wojennych na Kożedo. Zdawałoby się, że wojna bakteriologiczna, bomby zapalające, morderstwa na Kożedo — to już granica okrucieństw. Ale nie wolno nam zapomnieć, że każde okrucieństwo można jeszcze zaostrzyć i jego zasięg rozszerzyć.

Ale na szczęście siły pokoju rosną szybciej aniżeli siły prące do nowej wojny. Gdy pokój świata zagrożony jest coraz bardziej, słowa nasze stają się tym donioślejsze i tym głębiej docierają.

Pokój może i musi być uratowany. Wierzymy, że pokojowe współistnienie różnych systemów ekonomicznych jest możliwe i że nie ma zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać, przez pokojowe rokowania. Wierzymy, że wojna jest nieszczęściem któremu musimy zapobiec. To są proste myśli i w ich prostocie leży nasza siła.

Wiemy, że ustosunkowanie się narodu amerykańskiego w tej tak ważnej sprawie pokoju ma znaczenie zasadnicze. Naród amerykański mógłby patrzeć z większym zaufaniem w przyszłość, gdyby w Ameryce ruch pokoju był tak silny, jak we Francji lub we Włoszech. Jakże to byłoby ważne, gdybyśmy mogli przekonać naród amerykański o tej prawdzie, że walcząc o pokój świata, walczymy również o szczęście i dobro narodu amerykańskiego, nie identyfikujemy morderstw w Kożedo i wojny bakteriologicznej ,z czynami amerykańskiego narodu, jak nie identyfikujemy czynów hitlerowskich z czynami narodu niemieckiego. To nie lud amerykański, ale rząd Stanów Zjednoczonych i te koła, które go popierają, odpowiedzialne są za te czyny. Oczywiście każdy z nas wie, że naród amerykański ma bohaterskich bojowników, o pokój, jak Paul Robeson, Robert Morss Lovett, Howard Fast, W. E. B. Dubois,

prof. Morrison, że wymienimy tylko tych kilku. Ale musimy również dotrzeć do zamąconych umysłów tych farmerów, urzędów, robotników, małych businessmenów, którzy są zatruci fałszywą propagandą. Ludzie ci żyją pod naciskiem lawiny kłamstw i oszustw, podawanych im przez najsprytniejszych strategów reklamiarstwa jakich świat kiedykolwiek widział.

Musimy zrozumieć, że narodowi amerykańskiemu wmówiono, że gdy wymawiamy słowo „pokój" — to mamy na myśli „wojnę" i to wojnę agresywną przeciwko tak zw. „wolnemu światu". Dla nas ten argument wyda się może fantastyczny i śmieszny, ale musimy traktować go poważnie i odpowiedzieć nań poważnie. Chciałbym tutaj zaznaczyć, jak bym odpowiedział na ten argument chociaż inni mogą to zrobić lepiej. Pragnąłbym w tej chwili przemówić jako Polak, jako obywatel narodu, który wspólnie ze Związkiem Radzieckim, Chinami i innymi krajami demokracji ludowej wierzy, że jego rząd jest za pokojem. Powiedziałbym im, że my znamy lepiej niż Amerykanie okropności wojny. Chciałbym powiedzieć im bardziej dramatycznie, aniżeli mogę to uczynić tutaj, że 6 milionów Polaków zginęło podczas ostatniej wojny. Powiedziałbym im, co to znaczy odbudowywać Warszawę, co to znaczy odbudowywać Polskę, kraj, który wojna niemal że zniszczyła fizycznie i ekonomicznie. Istotnie, jednym z niebezpieczeństw dla pokoju świata jest to, że Amerykanie nie wiedzą tak jak my, co wojna znaczy. Nikt, kto widział Polskę po wojnie i ma trochę sumienia, nie zaprzeczy, że naród nasz pragnie pokoju.

Amerykanin przyzna, że my wiemy, co to jest wojna i że my indywidualnie jesteśmy za pokojem. Powie on, że i on jest za pokojem, powie: „Tak, ja wierzę, że wy chcecie pokoju, my także go chcemy, ale wasz rząd w tajemnicy przygotowuje agresję". Powtarza to, co mu powiedzieli mistrzowie reklamy. Ale na to mamy argument nie do odparcia.

Powiedziałbym Amerykaninowi, że ani mój rząd, ani rząd jakiegokolwiek z narodów, które dumnie nazywamy narodami miłującymi pokój, nie atakował nigdy nikogo za to, że przemawiał lub pracuje dla pokoju.

W żadnym z tych krajów nieznane jest takie oskarżenie, jakie rząd Stanów Zjednoczonych sformułował przeciwko W. E. B. Dubois i innym kierownikom Centrum Informacyjnego w obronie pokoju.

W tym oskarżeniu czytamy, że „rozpowszechniali oni w Stanach Zjednoczonych informacje o pokoju, o skutkach wojny i o innych zagadnieniach z tym związanych".

Ci, którzy nam uwierzą, zrozumieją nieskończoną cierpliwość tych rządów, które popierają tęsknotę swych obywateli za pokojem. Zrozumieją, że poza tą niebywałą cierpliwością kryje się wielka siła, zrozumieją, że wzrastające okrucieństwa w Kożego, okrucieństwa wojny bakteriologicznej są oznaką słabości. Zrozumieją również zbrodniczość i szaleństwo poczynań zmierzających do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech i Japonii.

Musimy powiedzieć narodowi amerykańskiemu, że najlepsi spośród nich są z nami, obrońcami pokoju. Prawda jest, że ci, co są z nami, są dziś prześladowani i obrzucani oszczerstwami.

Naród amerykański powinien wiedzieć, że wśród obrońców pokoju jest wielu prostych, nieznanych ludzi, którzy bronią honoru Ameryki. Jednym z nich jest sierżant Dean Chase, który napisał do gen. Clarka, że jego odmowa spełnienia przyrzeczeń, złożonych by uzyskać zwolnienie gen. Dodda, jest jednym z najbardziej haniebnych wyczynów popełnionych w imię nacjonalizmu i militaryzmu. Sierżant ten stanie przed sądem wojennym, ale tysiące innych pójdzie za jego przykładem.

Powiedzmy narodowi amerykańskiemu, że z nami są najlepsi spośród żywych i umarłych Amerykanów. Musimy z godnością i spokojem przekonać naród amerykański o jednej ważnej rzeczy, że jesteśmy za pokojem i dlatego, że jesteśmy za pokojem, jesteśmy przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciwko Czang Kai-szekowi, za wolnością w Vietnamie, na Filipinach i na Malajach. Bo nigdy nie będzie trwałego pokoju, póki świat nie będzie wolny od ucisku kolonialnego i póki kraje są okupowane przez brutalną siłę, której jedynym celem jest przygotowywanie agresji po to, by pomnożyć jeszcze bardziej bogactwa najmożniejszych.

Gdy naród amerykański zrozumie, że jesteśmy za pokojem, zrozumie również tę paradoksalną, choć tragiczną sytuację w swojej własnej ojczyźnie. Oto bowiem rząd amerykański prze do wojny chociaż wie dobrze, że rządy krajów miłujących pokój istotnie pokój miłują i pokoju pragną. Równocześnie naród amerykański, jak każdy naród pragnie pokoju, ale z drugiej strony przysypany lawiną kłamstw i oszustw nie wie, że my tutaj pracujemy dla pokoju światowego, dla dobra wszystkich narodów.

Musi przyjść chwila, w której naród amerykański przejrzy i zrozumie prawdę. Jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co możemy, aby tę chwilę przybliżyć.

Postanówmy dziś tutaj, że zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby kłamstwa i fałsze wrogów pokoju pokonała nasza prosta i dla wszystkich zrozumiała prawda.

Ogólnopolska Konferencja Naukowa historyków sztuki

Rozpoczęły się w Kielcach obrady Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w sprawie badań nad sztuką polską epoki Odrodzenia. Na konferencję przybył serdecznie witany min. Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski, który dokonał otwarcia obrad.

—o—

Dni gotowości do akcji żniwnej

(Dokończenie ze str. 1).

Komitet Gminny nie przeanalizował dotychczas stanu gotowości gminy do akcji żniwno - omłotowej. A trzeba to jak najszybciej zrobić, wciągnąć aktyw gminny do szerokiej pracy polityczno - wyjaśniającej wśród małorolnych i średniorolnych chłopów, że warunkiem szybkiego i sprawnego przebiegu sprzętu zbóż jest należyte przygotowanie maszyn i narzędzi.

Załodze GOM w Wagańcu, gm. Lubanie w dużym stopniu pomogły w sprawnym i szybkim przygotowaniu maszyn żniwnych podjęte zobowiązania dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Dzięki współzawodnictwu z GOM w Radziejewie przygotowano już do akcji żniwnej wszystkie żniwiarki i snopowiązałki. Również remont 4 kompletów omłotowych dobiega końca. Dokończenia remontów utrudnia jednak brak części zamiennych do silników i młockarni, których kierownictwo GOM nie zamówiło na czas.

Umowy na prace żniwne z chłopami indywidualnymi zostały już zawarte. Materiały takie jak sznur i płachty do snopowiązałek, smary i inne posiada GOM w dostatecznych ilościach.

Dobrze i przed terminem przygotowała się RSW Karnowo, w powiecie wyrzyskim — pisze korespondent E. Biniakowski. Żniwiarki, snopowiązałki oraz inne maszyny i sprzęt potrzebny do akcji żniwnej zostały już całkowicie wyremontowane i odpowiednio zabezpieczone.

Przewidując ewentualne uszkodzenia, spółdzielnia produkcyjna sprowadziła części zamienne do maszyn, dostateczną ilość sznura do snopowiązałek oraz materiały pędne.

Członkowie spółdzielni zostali podzieleni na brygady polowe i otrzymali plany poszczególnych prac. Utworzono również drużynę lotną mechaników, która w czasie robót będzie się zajmować naprawą uszkodzonych maszyn na polu.

Głosy uczestników wycieczki do ZSRR

Przekonałem się na własne oczy

Nasza grupa udała się do okręgu rostowskiego, gdzie zwiedziliśmy kołchoz im. Stalina. Kołchoz ten wygląda jak piękne miasteczko. Jest tam szkoła rolnicza, ośrodek zdrowia, kino, przedszkole, biblioteka.

Szczególnie zainteresowałem się gospodarką i życiem kołchoźników, ponieważ w naszej gromadzie krążyły różne plotki o tym, że zespołowa gospodarka doprowadza wieś do ru-



iny. Przyznaję się również sam, że ja też poniekąd ulegałem tym posłuchom i dlatego chciałem dokładnie wszystko zobaczyć. Ale kiedy dokładnie zapoznałem się z życiem kołchoźników, przekonałem się na własne oczy, że tylko przez organizowanie spółdzielni produkcyjnych możemy osiągnąć dobrobyt na wsi. Kołchoz im. Stalina powstał w roku 1922, a obecnie zajmuje obszar 21 tys. ha ziemi i nastawiony jest wyłącznie na uprawę zbóż, a przede wszystkim pszenicy.

Mimo tak wielkiego obszaru kołchoźnicy nie pracują ciężko, ponieważ najbardziej uciążliwe prace wykonują przy pomocy maszyn. Zaznaczyć należy , że bardzo umiejętnie zorganizowali sobie pracę, ponieważ utworzyli brygady polowe, które podzielone są na kilka ogniw współzawodniczących między sobą. Przy tym każdy kołchoźnik jest dokładnie zapoznany z wszelkimi planami kołchozu. A więc gdzie, co i jak siać, co budować itd.

Zdziwiłem się bardzo, kiedy dowiedziałem się, że dawniej był tu step, a dziś kołchoźnicy osiągają 30 kw. pszenicy z ha. Posiadają oni wielki 60-hektarowy ogród winorośli. Mają własną fabrykę win oraz młyn i cegielnię, w której produkują cegłę na rozbudowę kołchozu.

Kołchoźnicy posiadają piękną chlewnię, w której trzymają 500 sztuk świń, w tym 110 macior. W chlewni jest czysto, wszystkie świnie są racjonalnie karmione i pielęgnowane.

Ażeby dokładnie dowiedzieć się jak żyją kołchoźnicy byłem aż w czterech domkach na działkach przyzagrodowych. Każdy domek rodzinny składa się z 2 do 3 pokoi, czysto i schludnie utrzymanych, jest zradiofonizowany i zelektryfikowany. Kołchoźnicy z radością mnie witali i częstowali wędliną i pieczywem.

Zwiedziliśmy również Rolniczy Instytut Naukowy, w którym prowadzone są badania nad otrzymaniem nowych gatunków zbóż. Np. różne gatunki pszenicy siane są na poletkach i przez zapylanie się i naukowe zabiegi powstają nowe gatunki. Widziałem jak na dwu poletkach była zasiana pszenica jednego gatunku. Na jednym poletku pszenica wylegla, a na drugim równiutko rosła. Kiedy pytaliśmy się dlaczego tak się stało, to dyrektor instytutu wyjaśnił nam, że pszenica, która rosła prosto została przez krzyżowanie uodporniona na działanie wiatru, który jej już nie szkodzi.

Dyrektor instytutu pokazał nam próbówkę, w której było rozpuszczone w 4 litrach wody 150 g. przyrządzonego preparatu nawozów sztucznych, przyczyniającego się do zwiększenia wydajności z ha.

Widząc osiągnięcia kołchoźników, teraz zdaję sobie sprawę z tego, że uzyskali oni takie wspaniałe wyniki dzięki kolektywnej pracy. Dlatego będę się starał, ażeby jak najszybciej i w naszej gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna.

Jan Pietrzak
gromada Bagnica, pow. Tuchola

Uchwały Prezydium Rządu i sekretariatu CRZZ w sprawie społecznej pomocy w pracach żniwnych

Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej dla gospodarki narodowej, sekretariat CRZZ powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw. Uchwała podkreśla, że na te występujących w PGR-ach braków siły roboczej oraz niekorzystnych warunków zachodzi potrzeba zorganizowania szerokiej pomocy społecznej dla sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż oraz omłotów. Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjnych - biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR-om przy sprzęcie zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do otoczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopilnuje, aby mieli oni zapewnione odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenia mieszkalne itp.

Przychylając się do uchwały sekretariatu CRZZ, Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR. Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni zgodnie z listą przedstawioną przez Zakładową Organizację Związkową.

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw tak, żeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe, bez uszczerbku dla zakładu pracy. Uchwała zarządza przy tym, że okres zwolnień do prac żniwnych nie może być zaliczany na poczet urlopów wypoczynkowych.

Pracownicy, którzy zwolnieni będą do prac żniwnych w PGR-ach, zachowują wszelkie prawa do wynagrodzenia w macierzystych instytucjach, tak jak w okresie normalnych zajęć.

Prezydium Rządu zobowiązuje zespoły i kierownictwo gospodarstw PGR do zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zespoły i gospodarstwa PGR zorganizują bezpłatne zakwaterowanie społecznych grup żniwnych oraz zapewnią im pełne wyżywienie.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Powiaty brodnicki i rypiński przodują w dostawie mleka w województwie bydgoskim

W dniu 4 bm. czternaście powiatów wykonało i przekroczyło dzienne dostawy mleka. Należą do nich: Grudziądz, Sępólno, Rypin, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Mogilno, Świecie, Toruń, Szubin, Wąbrzeźno, Tuchola, Żnin i Wyrzysk.

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców	Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka
Aleksandrów Kuj.	18	17
Brodnica	3	1
Bydgoszcz	6	4
Chełmno	8	10
Chojnice	19	15
Grudziądz	1	8
Inowrocław	16	16
Lipno	17	19
Mogilno	11	9
Rypin	4	2
Sępólno	2	5
Świecie	12	14
Szubin	10	11
Toruń	5	13
Tuchola	14	6
Wąbrzeźno	9	3
Włocławek	15	18
Wyrzysk	13	7
Żnin	7	12

Z powyższej tabeli wynika, że nastąpiła dalsza poprawa dostaw mleka w naszym województwie.

Są natomiast jeszcze w niektórych powiatach poważne różnice między ilością dostarczanego mleka a ilością dostawców, jak np. w powiatach tucholskim, wyrzyskim i toruńskim.

Najbardziej systematycznie obowiązkowe dostawy mleka wykonuje powiat Wąbrzeźno, w którym już w dniu 4 bm. rozpoczęto wypłaty za realizację planów w obowiązkowych dostawach mleka za miesiąc czerwiec br.

Ciągle jeszcze jednak w tyle w wykonaniu obowiązkowych dostaw mleka pozostają powiaty Aleksandrów Kujawski, Chojnice i Lipno.

Widać, że w tych powiatach nie czynią żadnych starań w celu poprawienia stanu realizacji obowiązkowych dostaw mleka tak Powiatowe Zakłady Mleczarskie jak i pełnomocnicy powiatowi CUS oraz Rady Narodowe. Nic też w tej sprawie nie czynią KP PZPR, ażeby ten stan zmienić na lepsze.

Istniejąca sytuacja wskazuje na to, że odpowiedzialne za jej przebieg czynniki nic nie robią, albo pracują bardzo słabo a właściwie zza biurka nie zadają sobie trudu dotarcia do gmin i gromad.

Korzystają z tego elementy spekulacyjne i kułackie, które uchylają się od wykonania swoich planów.

Dlatego Powiatowe Zakłady Mleczarskie tam gdzie słabo przebiega realizacja obowiązkowych dostaw mleka winny uaktywnić swoją pracę i zerwać z biurokratyzmem, aby przy pomocy KP, Prez. PRN i CUS przeanalizować dokładnie sytuację i usprawnić pracę całego aparatu odpowiedzialnego za wykonanie obowiązkowych dostaw mleka.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na I Sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

(Dokończenie ze str. 1).

wiążą swe wysiłki, prace i dociekania naukowe z najżywotniejszymi zadaniami narodu polskiego. I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony Państwa Ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stało przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu, jak czasy, które przeżywa cały naród polski.

W takim to momencie zbiera się na obrady kierownicza organizacja nauki polskiej. Zbiera się w gmachu, w sali nierozwiązalnie związanej z imieniem Stanisława Staszica, który pisał:

„Uczeni dotąd nie odpowiadają swemu powołaniu... dokąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują podług potrzeby rady i pomocy, dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodziełom oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu.

Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów".

Szlachetna i patriotyczna walka Staszica o związanie nauki z życiem narodu, więc o postęp nauki — dziś właśnie, w Polsce Ludowej znaleźć może pełną realizację.

Nie ulega wątpliwości, że tej właśnie realizacji oczekuje od Was społeczeństwo polskie.

Związanie nauki z życiem narodu to jest równocześnie związanie jej z walką o pokój, to jest przepojenie jej nurtem walki o postęp.

Ze zgrozą i oburzeniem każdy z nas obserwuje deprawację i upodlenie nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrętem i pogardą napawa nas upodlenie nauki i naukowców, którzy dają się zaprząc do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Wielkie dzieło Pasteura i jego następców, bohaterów walki ze śmiercią, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbują nikczemnie przekreślić ludzie, którzy zdobycze wiedzy chcą obrócić na szerzenie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieludzcy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze", by łacniej ujarzmić wolne narody. Inna rzecz, że przeliczyli się oni w swych rachubach i że nieraz jeszcze się przeliczą. Niemniej jednak jest prawdą niezaprzeczalną, że ku swej wieczystej i niezmywalnej hańbie, ludzie ci sprzeniewierzyli się podstawowym nakazom nauki. Tym większa odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o pokój, a więc także na nauce i uczonych polskich.

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się komunizmu bierze na swe barki odpowiedzialność za najszczytniejsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokoju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozerwalnie wiąże się z walką o postęp.

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywieni ludzie nauki polskiej polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona unieśmiertelniły się na kartach dziejów ludzkości i dziejów narodu polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczona jest ona atmosferą szacunku, miłością całego narodu i ma niewyczerpany rezerwuar ludzki w postaci ogromnej rzeszy młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, która garnie się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownicze ciało w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybszego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utorowania temu rozwojowi poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki najlepszej drogi.

Równocześnie szereg problemów naszej gospodarki, szereg perspektywistycznych, przyszłościowych problemów rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia już dziś pobudza inwencję ludzi nauki i już dziś zapala szlachetną ambicję, aby nauka polska swoimi rozwiązaniami postawić mogła w odpowiednim czasie te przyszłościowe zadania w formach od strony naukowej przygotowanych do realizacji.

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywująca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Niewątpliwie obecne zebranie będzie w tym zakresie bardzo wielkim krokiem naprzód. Na tym niewątpliwie polega wielkie znaczenie tego pierwszego walnego Zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk. Jestem głęboko przekonany, że poczucie znaczenia Waszych obrad przyczyni się jeszcze bardziej do ich owocności. Jestem przekonany, że obrady Wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój ramię w ramię z przodującą nauką radziecką. Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu. (Oklaski).

Plenum Zarządu Głównego ZSCh podkreśliło pełną gotowość podjęcia walki o wykonanie zadań w umocnieniu spójni między miastem i wsią

W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR ważne zadania stoją obecnie przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej — transmisją Partii do bezpartyjnych mas chłopskich. Szczególną rolę ma do spełnienia ta masowa organizacja pracujących chłopów w umocnieniu spójni między miastem i wsią.

Sprawa ta była głównym tematem dwudniowych obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh, które odbyło się ostatnio w Warszawie. W obradach Plenum, poza członkami Prezydium Zarządu Głównego, uczestniczyli prezesi, sekretarze oraz kierownicy wszystkich wydziałów zarządów wojewódzkich ZSCh. Na Plenum obecni byli m. in. Minister Przemysłu Spożywczego i Rolnego — Hoffman, przedstawiciele KC PZPR — Pszczółkowski i Kozdra oraz przedstawiciel NKW ZSL — Sadziak.

Zadania ZSCh w umocnieniu spójni między miastem i wsią nakreślił, w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR, sekretarz generalny ZSCh — pos. Marian Jaworski. Po przeprowadzeniu dyskusji, uczestnicy Plenum postanowili przyjąć treść tego referatu jako wytyczne działalności Związku Samopomocy Chłopskiej.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w umocnieniu spójni między miastem i wsią — jak podkreśla w referacie pos. Jaworski — jest walka o jak najwyższe plony, o szybki rozwój hodowli. W walce tej ZSCh osiągnął już poważne wyniki.

Mimo to jednak dotychczasowe osiągnięcia są stosunkowo małe, w porównaniu z istniejącymi możliwościami. Toteż jednym z najważniejszych zadań jest wzmożenie wysiłków członków i aktywistów samopomocowych w walce o wzrost towarowej produkcji roślinnej i zwierzęcej. Pomyślne wykonanie tego zadania nakłada na wszystkie ogniwa terenowe ZSCh obowiązek upowszechnienia współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej, usprawnienia organizacji samokształcenia, systematycznego zapoznawania chłopów z nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli, z bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami przodującej agrobiologii radzieckiej.

W umocnieniu spójni między miastem i wsią ogromną rolę odgrywają obowiązkowe dostawy produktów rolnych, które zapewniają zaopatrzenie klasy robotniczej w artykuły żywnościowe, a pracujących chłopów bronią przed wyzyskiem kułaków i spekulantów. W tej ważnej dziedzinie ZSCh wykazał dotychczas również zbyt małą aktywność.

Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją samopomocową, jest mobilizowanie ogółu pracujących chłopów do pełnego i terminowego wykonywania wszystkich zobowiązań wobec Państwa przez wyjaśnianie im znaczenia obowiązkowych dostaw dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, dla rozwoju i umacniania sił gospodarczych Ludowej Ojczyzny. Członkowie i aktywiści ZSCh powinni przodować w spełnianiu patriotycznych obowiązków wobec Państwa, inicjować w gromadzie manifestacyjne dostawy oraz przełamywać opór kułaków, ociągających lub uchylających się od dostaw.

Jedyną drogą do pełnego rozkwitu rolnictwa, przyspieszenia tempa jego rozwoju oraz zapewnienia szerokim rzeszom pracujących chłopów szczęścia i dobrobytu, jest spółdzielczość produkcyjna. O wyższości gospodarki zespołowej przekonują się naocznie chłopi — uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego. Dowodzi tego również rozwój i poważne osiągnięcia naszych przodujących spółdzielni produkcyjnych, które uzyskują znacznie wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne, a ich członkowie żyją zamożniej i kulturalniej.

Upowszechnienie wśród chłopów zespołowych form gospodarowania na roli nie było dotąd należycie doceniane przez wszystkich działaczy samopomocowych. Toteż ważnym zadaniem, stojącym przed wszystkimi ogniwami ZSCh, jest wzmożenie wysiłków w pracy nad dalszym rozwojem zespołowej gospodarki w rolnictwie. Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — podkreśla w swym referacie pos. Jaworski — musi stać się codzienną troską całej organizacji samopomocowej, a nie, jak to było dotychczas, akcją podejmowaną od czasu do czasu.

Prawdę o wyższości zespołowej gospodarki aktywiści ZSCh powinni szerzyć wśród chłopów systematycznie poprzez: pogadanki i odczyty, organizowanie spotkań chłopów z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego, urządzanie dalszych wycieczek chłopskich do spółdzielni produkcyjnych oraz szerokie popularyzowanie osiągnięć przodujących gospodarstw zespołowych. Wielką rolę odegrać tu może także wspólne czytanie statutów spółdzielni produkcyjnych oraz udział chłopów indywidualnych w naradach spółdzielców.

Niezależnie od akcji propagandowej, zadaniem ZSCh jest również niesienie chłopom czynnej pomocy w zakładaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych.

Ważnym zadaniem ZSCh jest ponadto wykazywanie większej dbałości i troski o interes pracujących chłopów, a przede wszystkim podjęcie bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju przejawami biurokratyzmu i bezdusznego traktowania chłopów przez niektórych urzędników spółdzielczości samopomocowej, Rad Narodowych, instytucji kontraktujących oraz innych instytucji, działających na wsi.

Aby te odpowiedzialne zadania mogły być w pełni realizowane, konieczne jest — oświadczył pos. Jaworski — podniesienie na wyższy poziom, odpowiadający nowym zadaniom, metod pracy politycznej i organizacyjnej ogniw terenowych ZSCh, ściślejsze powiązanie się z masami członkowskimi, a zwłaszcza ożywienie działalności kół gromadzkich ZSCh oraz ugruntowanie w kierownictwie każdego ogniwa samopomocowego poczucia pełnej odpowiedzialności za pracę ZSCh w gromadzie.

Pełną gotowość podjęcia walki o wykonanie wszystkich zadań w umocnieniu spójni między miastem i wsią — uczestnicy Plenum wyrazili w liście do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, uchwalonym wśród żywiołowej manifestacji.

Drugi dzień obrad WRN

Zmobilizować wszystkie siły i środki do sprawnego przeprowadzenia zbliżającej się akcji żniwnej

Dnia 5 bm. tematem obrad III sesji była sprawa przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej.

W referacie swoim z-ca przewodniczącego Prez. WRN tow. Nowak omówił szczegółowo stan przygotowań do akcji żniwnej w poszczególnych powiatach. Stwierdził on, że w oparciu o doświadczenia lat ubiegłych tegoroczny sprzęt zbóż powinien pójść lepiej i sprawniej. W związku z tym przed Partią, Radami Narodowymi, ZSL i organizacjami masowymi stoi poważne zadanie — zmobilizować wszystkie siły i środki do należytego przygotowania się do żniw przez wieś pomorską, zlikwidowania wszelkich istniejących jeszcze niedociągnięć w zaopatrzeniu wsi w części zamienne i artykuły niezbędne do tej akcji.

Nawiązując do VII Plenum KC PZPR tow. Nowak powiedział — stajemy przed zadaniem najlepszego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej, żniwa to walka o chleb, o zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi, to głęboki wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dalszym porządku obrad po zatwierdzeniu planu pracy komisji radzieckich na II półrocze przystąpiono do dyskusji. Zabierali głos radni Wojciech Szatkowski, Franciszek Ciężki, Stanisław Lehman, Bronisław Owsianek i inni.

W dyskusji poruszono sprawy niedociągnięć, jakie istnieją jeszcze w niektórych powiatach w przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej, podkreślając szczególnie sprawy zaopatrzenia GS i PZGS.

Dyskutanci wysuwali sprawę aktywniejszej pracy i szerszej opieki ze strony Rad Narodowych nad instytucjami usługowymi i gospodarczymi, przez systematyczną kontrolę ich działalności i pomoc w zaopatrywaniu wsi.

W toku dalszych obrad przystąpiono do wyboru kolegium orzekającego przy Prez. WRN.

Po wolnych wnioskach zakończono III sesję WRN.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 8.30 w sali KD Plac Pawła Findera 10, odbędzie się całodniowe seminarium dla sekretarzy podst. org. part. zakładów produkcyjnych, zaś w dniu 9 bm. o godz. 8.30 dla sekretarzy podst. org. part. pozostałych zakładów, urzędów i instytucji.

Tematem seminarium będzie: „Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC PZPR". Do seminarium należy przygotować się na podstawie referatu Towarzysza Bieruta, wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 8.30 w sali Komitetu Miejskiego PZPR Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się całodzienne seminarium dla sekretarzy podst. org. part. zakładów produkcyjnych i usługowych, zaś w dniu 9 bm. o godz. 8.30 dla pozostałych zakładów, urzędów, instytucji i placówek handlowych. Tematem seminarium będzie: „Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC PZPR". Do seminarium należy przygotować się na podstawie referatu Towarzysza Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

* * *

Organizacja terenowa przy Komitecie Dzielnicowym Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że dziś 7 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji terenowej przy KD Bydgoszcz — Szwederowo, przy Placu Pawła Findera 10.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się dziś 7 bm. o godz. 18 w sali KD.

Po Zjeździe Korespondentów Chłopskich

Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich zakończył obrady. Przodujący korespondenci — uczestnicy narady — powrócili do swych gromad, by podzielić się z wielotysięczną rzeszą korespondentów wrażeniami, aby im przekazać wytyczne dalszej pracy.

Zjazd korespondentów wiejskich był wielką naradą troskliwych, dbałych gospodarzy, którym leży na sercu dobro gromady, gminy, dobro kraju. Korespondenci mówili o wszystkim, o gromadzkich, o spółdzielczych plonach, o niedociągnięciach w niektórych zespołach PGR-ów, opowiadali przedstawicielom Rządu i Partii, zasiadającym w prezydium zjazdu, o sukcesach i bolączkach polskiej wsi.

Zjazd toczył się pod znakiem zadań, które wytyczyło VII Plenum w związku z nadmierną dysproporcją między produkcją przemysłową a produkcją rolną. „Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie — stwierdza Towarzysz Bierut — jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. ...Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak i w sektorze drobnotowarowym".

W swym przemówieniu na Zjeździe, tow. Zambrowski, przenosząc wytyczne Plenum, podkreślił szczególną rolę, jaką ma odegrać ruch korespondentów wiejskich w walce o umocnienie spójni między miastem a wsią. Wskazał na to, że dla złagodzenia dysproporcji konieczna jest codzienna systematyczna walka o wykorzystanie wszystkich rezerw, które kryją się w naszej gospodarce rolnej, że obowiązkiem korespondenta wiejskiego jest stałe czuwanie nad tym, by nie zmarnować ani hektara ziemi, by racjonalnie wykorzystać każdy dzień dla walki o wysokie plony.

Nadchodzi obecnie okres niezmiernie dla wsi ważny: żniwa i omłoty. Niewiele dni dzieli nas od chwili, gdy pierwsze żniwiarki ruszą w pole. Korespondent musi przemyślaną krytyką przyczynić się do naprawienia niedociągnięć tam, gdzie one występują, baczniejszą uwagę zwrócić na zawieranie i realizację umów przez POM-y, pamiętać o tym, aby nie zaniedbywały one pomocy dla indywidualnie gospodarujących chłopów.

Żniwa zbiegają się z innymi pracami w polu z podorywkami, z siewem poplonów. Korespondent czujnie będzie baczyć, aby należycie były zaopatrzone GS-y, aby materiały siewne terminowo docierały do chłopa, aby tępi biurokraci nie opóźniali ich rozprowadzenia.

Szczególnie ważne jest zadanie korespondenta w walce przeciwko liberalnemu stosunkowi do tych, którzy łamiąc praworządność ludową, ociągają się lub nie wypełniają obowiązków skupu i kontraktacji. Trzeba śmielej, odważniej, bezkompromisowo piętnować takie wypadki.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, przebijało zrozumienie zadań stojących obecnie przed naszą wsią, świadomość obowiązków wobec ludowego państwa, zrozumienie wagi spójni między miastem a wsią. Genowefa Gąsior, korespondentka „Przyjaciółki", mówiła o tym, że w GS, w którym pracuje, pierwszeństwo w nabywaniu towarów mają ci, którzy wypełniają systematycznie i terminowo zobowiązania wobec państwa; korespondentka Jaroszowa dzieliła się doświadczeniami współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej, które zainicjowała wśród kobiet swej gromady.

Nie pominięto ani jednego ważnego zagadnienia, mówiono o pełniejszym wykorzystaniu maszyn i lepszej organizacji pracy w POM-ach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych o lepszym zaspokajaniu potrzeb pracującego chłopa, o walce z wrogą kułacką robotą, o rosnącej świadomości pracującej wsi, o coraz szerszej aktywizacji kobiet wiejskich. Korespondenci wiejscy w miarę, jak rośnie ich świadomość, stają się w coraz większym stopniu działaczami społecznymi, agitatorami, wyjaśniającymi w swym środowisku politykę Partii i Rządu, mobilizującymi opinię gromady. Wielu korespondentów wiejskich nie tylko swymi korespondencjami lecz bezpośrednią pracą, przyczyniło się do uzdrowienia stosunków w gromadzie, gminie czy nawet powiecie.

Korespondent wiejski często pracuje w trudnych warunkach. W dyskusji nie brak było głosów mówiących o anonimowych listach, o tym, że wróg klasowy nierzadko pogróżkami stara się korespondenta zmusić do milczenia, że pragnie go odizolować od gromady. „Ale korespondent jest twardy jak skała Giewontu" — powiedział góral, Jacek Michniak — korespondent wie, że stoi za nim opinia publiczna, wszyscy pragnący dobra kraju Polacy, że chroni go władza ludowa.

Korespondenci nie żałowali słów krytyki i pod adresem redakcji. Zarzucano redakcjom, że nie zawsze dość szybko reagują na listy, że za mało dają pomocy, niedostatecznie dbają o szkolenie zarówno starych jak i nowych korespondentów. A tymczasem korespondenci — zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności na nich ciążącej, pragną stale usprawniać swą pracę, czego dowodem są powstałe samorzutnie wzorem klubów korespondentów robotniczych — kluby korespondentów wiejskich. Toteż hasłem, które rzucił Zjazd, jest: „W każdej gromadzie korespondent, w każdej gminie i w każdym powiecie klub korespondentów wiejskich".

Praca korespondenta łączy się nierozerwalnie z pracą agitatora. Korespondent, jeżeli chce dobrze pracować, musi być ściśle powiązany z terenem, z masami, mieć ich poparcie, musi je mobilizować do walki o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o zacieśnienie spójni ekonomicznej między miastem i wsią, musi w toku pracy wychowywać gromadę, podnosić jej świadomość.

Ruch korespondentów wiejskich ma wszystkie dane, by stać się ruchem jeszcze bardziej masowym jeszcze bardziej świadomym swych obowiązków i odpowiedzialności. To do nich m. in. odnoszą się również słowa Towarzysza Bieruta, który uczy, że należy zacieśniać „nieustannie łączność z masami pracującymi miast i wsi, zwalczać objawy biurokratycznego samouspokojenia, śmiało w tej walce rozwijać oręż krytyki i samokrytyki...".

J.N.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95 Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10669
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form. 75/115,5, rodzaj druku mat. klasa VII gramatura 50 g.

Młodzież ZNTK osiąga we współzawodnictwie wysokie normy

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego poszczególne brygady ZMP współzawodniczą ze sobą. Celem uczczenia Zlotu wszystkie brygady zobowiązały się pracować tak wydajnie, by osiągnąć wysokie normy. W tym współzawodnictwie na pierwsze miejsce wysuwa się brygada X im. T. Kościuszki. Wykonywała ona w drugim kwartale br. 250 proc. w ostatnim miesiącu zaś osiągnęła 251 proc. Członkowie tej brygady postawili sobie za cel osiągnięcie 280 proc. normy i bardzo wytrwale do niego dążą. Na wyróżnienie zasługuje kol. Kubacki, Budniak i Piotrowski. W celu osiągnięcia tak wysokiej normy potrzebna jest jednak dalsza opieka zarządu zakładowego ZMP i kierownictwa działu-X brygada oczekuje jej i liczy na nią.

M. Grabarski
korespondent

Tydzień w kraju

Spod Giewontu i ze wsi, które dawniej deskami od świata były zabite — zjechali się w ubiegłym tygodniu chłopscy korespondenci, którzy w walce o socjalistyczną Polskę „ołówkiem celniejszym niż karabin" pomagają tępić wroga klasowego, zwalczać krzywdę, samowolę kacyków. Ruch korespondentów chłopskich w ciągu ostatnich lat rozrósł się, nabrał znaczenia, wieś przekonała się o wadze pisanego słowa, o skuteczności oddolnej krytyki mas.

Czy pamiętacie obrady poprzedniego zjazdu korespondentów?

Iluż to ludzi nie mogło wprost uwierzyć w to, że stara wiejska kobieta — jeszcze do niedawna analfabetka — tak pięknie, rozumnie, z żarem potrafi przemawiać, że małorolny chłop, który latami ze swej gminy nie wyjeżdżał, bez najmniejszego onieśmielenia wyjdzie na trybunę i wobec kilkusetosobowego audytorium wygłosi celne, rzeczowe, skrzące się humorem przemówienie.

Ostatnie narady dowiodły, że w pracy nad umocnieniem nowego rosną ludzie, że w walce o nową wieś pióro korespondenta jest ważnym orężem.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili tekst listu do Towarzysza Bieruta, przyrzekając piórem i słowem, pracą własną i przykładem, w oparciu o wskazania VII Plenum wzmacniać sojusz robotniczo - chłopski, zacieśniać spójnię między miastem i wsią.

Z CAŁEGO SERCA

List ten dotarł do Towarzysza Bieruta w kilka dni po innym liście, który również zawierał przyrzeczenie. Uczestnicy przedzlotowej narady młodych przodowników pisali: „Całym sercem, ze wszystkich sił i zdolności starać się będziemy, aby zawsze każdy dzień kształtował w nas coraz pełniej przodownika, na którym nigdy się ojczyzna nie zawiedzie, który nigdy nie pożałuje sił dla realizacji wskazań Partii. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby dążenie do przodownictwa uczynić najgorętszym pragnieniem i najżarliwszym marzeniem każdego chłopca i każdej dziewczyny w naszym kraju"...

Walcząc o przyjaźń robotniczo - chłopską, zwyciężając na froncie socjalistycznego budownictwa, młodzież polska, wolna i szczęśliwa, nie zapomina o sprawie, która jest nieodłącznie zespolona z jej losami, z losami milionów ludzi na świecie — o pokoju. Wie ona dobrze — tak jak wie o tym całe polskie społeczeństwo, ogarnięte potężnym Lipcowym Czynem — że każda cegła wmurowana w nowy dom, że każdy hektar zaoranej ziemi umacnia siły naszej Ojczyzny, siły obozu pokoju. Żarliwie kochając Ojczyznę, młodzi pracują z energią i zapałem, wywiązują się z honorem ze zlotowych zobowiązań. Żarliwie kochając Ojczyznę, nienawidzą jej śmiertelnych wrogów — imperialistycznych zbrodniarzy, podżegaczy wojennych.

MIKROBIOLOGIA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Miniony tydzień przyniósł nową falę protestów przeciwko siewcom dżumy i cholery — amerykańskim ludobójcom. Projekt rezolucji, przedstawiony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez delegację radziecką wywołał w Polsce żywy oddźwięk. I w imię najszczytniejszych zadań nauki, powołanej do służenia życiu i szczęściu człowieka, powitała gorąco radziecki projekt Polska Akademia Nauk. Dwunastu czołowych mikrobiologów polskich skierowało apel do 100 uczonych amerykańskich, pisząc: „Wojna bakteriologiczna jest zaprzeczeniem celów i dążeń, jakie przyświecają mikrobiologii. Jest przeciwstawieniem nauki i tego co nauka reprezentuje. Wzywamy Was, abyście — podobnie jak i my — uczynili wszystko co leży w Waszej mocy — aby położyć kres tej wojnie oraz aby przedsięwziąć kroki zmierzające do zagwarantowania, że wojna ta już nigdy się nie powtórzy".

Piękny, głęboko humanistyczny jest apel naszych uczonych, tak, jak piękną i zaszczytną rolę wyznacza nauce Państwo Ludowe. Pracownie naszych uczonych służą szczęściu i zdrowiu człowieka — trud naszych mikrobiologów przyczynia się do udoskonalenia metod lecznictwa. Gdy zbrodniczy imperializm zamienia laboratoria w czołówkę mordów i zniszczenia, gdy wyznacza amerykańskim uczonym miejsca w fabrykach śmiercionośnej broni bakteriologicznej, nasi mikrobiolodzy wykładają na studiach medycznych, kierują instytutami zdrowia, zakładami higieny, oddają naukę w służbę rolnictwa.

ONI I MY

Oni i my. Oni reprezentanci krwawej awantury wojennej, mordu i niewoli. My — budowniczowie nowego świata, gdzie ponad wszystko ceni się człowieka, gdzie praca jest sprawą honoru. Oni — kaci narodów, wrogowie wolności. My — przyjaciele wszystkiego co dobre, uczciwe, postępowe. Do symbolu urasta historia postępowego teatru francuskiego, który przybył do Polski. Za głoszenie prawdy, za to że sztuka służy walce o pokój — amerykańscy okupanci pozbawili zespół teatru prawa występowania we własnej ojczyźnie. W Paryżu wystawienie sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" było uznane za przestępstwo. W Warszawie towarzyszą jej niemilknące oklaski widowni, która przyjęła demaskatorski utwór Vaillanda serdecznie i gorąco, przyjęła jako jeszcze jeden dowód wspólnych pokojowych dążeń narodu polskiego i francuskiego.

J. K.

Pod ostrym kątem

Marnotrawstwo

Na terenie Parowozowni Głównej PKP w Bydgoszczy prawie od roku leżą porozrzucane rury żarowe, wymontowane z parowozów przeznaczonych do rozbiórki. Rury te, stanowiące wartość użytkową, można przekazać Zakładom Naprawczym, które wykorzystałyby je jako części do remontu parowozów.

Porozrzucane rury żarowe obchodzą jednak kierownictwo Parowozowni tyle... co zeszłoroczny śnieg.

W lutym br. nasz korespondent tow. Handzlik przypomniał na łamach „Gazety" kierownictwu Parowozowni o rurach zjadanych przez rdzę.

Notatkę przeczytał naczelnik Parowozowni i sekretarz podst. org. partyjnej, a rury jak leżały tak leżą.

Towarzysze z produkcyjnego i politycznego kierownictwa Parowozowni powinni zrozumieć, że „Gazeta" pokazuje braki i niedomagania po to, aby zostały one usunięte.

Nad słuszną krytyką nie wolno przechodzić do porządku dziennego.

(JOT)

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Akcja „B"" (16, 18 i 20).

POLONIA — „Hamlet" (godzina 16 i 19).

WOLNOŚĆ — „Mazowsze" (g. 14,45 do 21).

GRYF — „Dzieci ulicy" (g. 17 i 19).

ORZEŁ — „Małżeństwo aktorki" (g. 17 i 19).

BAŁTYK — Szalony lotnik" (g. 17 i 19).

MIR —nieczynne.

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 28/52.

OGRODOWE BAGATELA — „Wiosna w Sakskie" (o zmroku).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9-15, w środy i piątki od godz 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA

— przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 5 bm. godz. 22 do soboty, dnia 12 bm. godz 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieścia i Bielawy —pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 Al. 1 Maja nr 5 — tel. 23-46. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Sport



Nim skoczek przejdzie wyszkolenie praktyczne drugiego stopnia musi opanować trudną technikę wyskakiwania z kabiny.

NA ZDJĘCIU: Bydgoscy lotnicy pilot Czesław Błaszczak i skoczek Borgula podczas treningu.

XV Helsinki

20 lat temu, w upalne południe lipcowe, Janusz Kusociński stał na podium zwycięzców stadionu olimpijskiego w Los Angeles, wsłuchany w dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Złoty laur olimpijski przypadł mu w udziale za wspaniałe zwycięstwo w biegu na 10.000 m w czasie 30:11,4. Wynik ten w roku 1932 równoznaczny był z rekordem olimpijskim. Ritola, Kolehmainen, Nurmi, Salminen — oto nazwiska, które obok „Kusego" na długo żyć będą w pamięci świata sportowego, jako nazwiska zdobywców złotych medali w biegu na 10 km.

W latach powojennych wyrosło nowe nazwisko. Niepokonany Zatopek (CSR) święci już triumfy na wielu bieżniach świata. W Helsinkach stanie z pewnością jako faworyt. Jego czas w tym roku: — 29,26,0 — predystynuje go na to.

Na długo opuszczone przez śmierć Kusocińskiego stanowisko w tej kategorii biegów wstąpił u nas ostatnio — Szwargot. Osiągnięty przez niego wynik — 30:47,6 — stawia go w tym roku na czoło drugiej dziesiątki długodystansowców świata, obok Zatopka, Anufrijewa (ZSRR), Mimoun'a (Francja), Siemienowa (ZSRR) i kilku innych.

A oto, dla porównania, czasy zwycięzców olimpijskich: Rok 1912 — 31:20,8 min., rok 1920 — 31:45,8, rok 1924 — 30:23,2, rok 1928 — 30:18,8, rok 1932 — 30:11,4, rok 1936 — 30:15,4, w roku 1948 w Londynie zwyciężył Zatopek, bijąc rekord olimpijski Kusocińskiego z 1932 r.

Warszawscy przodownicy pracy żegnają polską ekipę olimpijską

W olbrzymiej sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się w sobotę na wieczorku pożegnalnym z przodownikami warszawskich zakładów pracy.

W imieniu mieszkańców Stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im, jak najlepszych wyników na XV igrzyskach olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr Pacho oraz przodownik pracy FSO na Żeraniu — Franciszek Wala.

Po części artystycznej, w której wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz znany literat sportowy Prutkowski, głos zabrała zasłużona mistrzyni sportu H. Rakoczy. „W imieniu sportowców kadry olimpijskiej — powiedziała H. Rakoczy — składam serdeczne podziękowania Rządowi Polski Ludowej, szczególnie opiekunowi sportowców Polski, kierownikowi naszego narodu, bojownikowi walki o pokój i socjalizm Prezydentowi Bierutowi, naszej kierownicze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wam robotnicy, przodownicy pracy, którzy swą usilną pracą nad realizacją Planu 6-letniego umożliwiliście nam wyjazd na olimpiadę. Bedziemy się starać pod każdym względem godnie reprezentować naszą ukochaną Ojczyznę — Polskę Ludową".



Podobne gorące podziękowania i zapewnienia uzyskania jak najlepszych wyników złożył mistrz sportu Stawczyk.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwalili tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — piszą m. in. sportowcy, że złożymy Ci gorące z głębi serca płynące podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaka według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas sportowców Państwo Ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV igrzyska olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju".

* * *

Polska reprezentowana będzie na XV igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 11 dyscyplinach sportu: lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, szermierce, pod noszeniu ciężarów, zapaśnictwie, piłce nożnej, hokeju na trawie, strzelectwie.

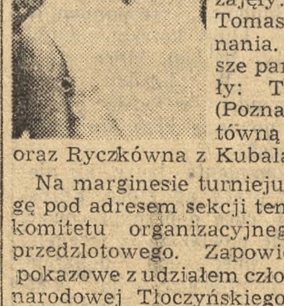
Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażyści oraz kierownictwo. Kierownikiem ekipy jest wiceprzew. GKKF — A. Minecki.

Ryczkówna zwycięża
w przedzlotowym turnieju tenisowym

BYDGOSZCZ. Przez trzy dni gościło w Bydgoszczy 16 najlepszych młodych tenisistek, które zostały wyłonione na eliminacjach wojewódzkich wielkiego turnieju przedzlotowego.

Wśród tej szesnastki znalazła się także mistrzyni Polski juniorek — Ryczkówna z gliwickiej Stali, ósma rakieta kraju — krakowianka Kubalanka i Licisówna. Ta trójka obok Tomaszewskiej z Stali (Poznań) tworzyła czołówkę i przewyższała pozostałe zawodniczki tak pod względem wyszkolenia technicznego jak i rutyny turniejowej.

Spośród młodszych zawodniczek, które po raz pierwszy startowały w tak poważnej imprezie, należy przede wszystkim wymienić 14-letnie: Szerenkowską z Wrocławia i Hajokównę z Zabrza oraz Fogelman z Krakowa i Szmidtównę z Radomia. Te młode dziewczęta posiadają duże zacięcie i już w niedalekiej przyszłości dołączą na stałe do naszej czołówki. Zdaniem znanego tenisisty Ksawerego Tłoczyńskiego, ta czwórka winna odegrać w nadchodzących mistrzostwach niepośledną rolę.



Turniej zakończył się zwycięstwem Ryczkówny, która w finale pokonała Kubalankę 6:1, 4:6, 6:1. Trzecie miejsce zajęły: Licisówna i Tomaszewka z Poznania. Najładniejsze partie rozegrały: Tomaszewska (Poznań) z Szmidtówną 6:2, 11:9 oraz Ryczkówna z Kubalanką.

Na marginesie turnieju mamy uwagę pod adresem sekcji tenisa GKKF i komitetu organizacyjnego turnieju przedzlotowego. Zapowiedziano gry pokazowe z udziałem członków kadry narodowej Tłoczyńskiego, Trechcińskiego, Rudowskiej i Popławskiej. Niestety, do Bydgoszczy przybył tylko — Tłoczyński, który musiał szukać partnera wśród graczy bydgoskich, a delegatka komitetu org. spóźniła się o jeden dzień.

W turnieju pocieszenia zwyciężyła Szmidtówna, która w finale pokonała Szerenkowską 6:3, 1:6, 6:2. W turnieju pocieszenia startowała również bydgoszczanka Pastuszewska z Gwardii. Przegrała ona z Hajokówną 6:3, 6:1 i pokonała Banasiównę 6:5, 6:5.

W grze pokazowej Ksawery Tłoczyński wygrał ze Stęszewskim Gw. 6:1, 6:2.

Raniszewski ustanawia nowy rekord toru
w czasie meczu z Włókniarzem

BYDGOSZCZ. Ostatni mecz żużlowy o mistrzostwo ligi między Gwardią i Włókniarzem minął pod znakiem nowego rekordu toru ustanowionego przez Raniszewskiego (Gw).

Poprzedni rekord wynoszący 1.29,8 należał do Suchecki ego (CWKS). Raniszewski pojechał o 0,3 sek szybciej. Jak dużą przewagę posiadał gwardzista na mecie biegu, w którym ustanowiono nowy rekord świadczy najlepiej czas II zawodnika Wróbla 1.37,4.

Dobrze pojechał również Bonin, a młody Jeżewski walczył bardzo ambitnie z rutynowanymi przeciwnikami. Najlepszym zawodnikiem gości był Kaznowski. W ogólnej punktacji zwyciężyli gwardziści 35:19. Raniszewski i Bonin zdobyli po 9 pkt., Spyra 7. Dla Włókniarza — Kaznowski 5.

Wyniki techniczne: bieg I — Bonin 1.32,0, 2) Brendler Wł. 1.34,6, bieg II — Raniszewski 1.35.7, 2) Chwilczyński Wł. 1.37,9, bieg III Spyra — 1.33,6, 2) Kurek — 1.34,8, bieg IV — Raniszewski — 1.29,5, 2) Wróbel Wł. — 1.37,4, bieg V — Kaznowski 1.32,6, 2) Spyra — 1.35,7, bieg VI — Bonin 1.31,4, 2) Miechowski Wł. 1.35,0, bieg VII — Kurek 1.33,9, 2) Spyra 1.34,2, bieg VIII — Bonin 1.32,0, 2) Kaznowski 1.35,1, bieg IX — Raniszewski 1.31,6, 2) Miechowski 1.38,6.

—o—

Lerczakówna (AZS) ustanowiła nowy rekord Polski

POZNAŃ. Znajdująca się w dobrej formie Lerczakówna (AZS — Poznań) ustanowiła w ramach lekkoatletycznych mistrzostw Poznania nowy rekord Polski juniorek na dystansie 60 m — 7,8 sek.

—o—

Gwardia (Szcz.) — OWKS 1:2 (0:2)

SZCZECIN. Piłkarze OWKS, którzy gościli w niedzielę w Szczecinie rozegrali zaległy mecz mistrzowski z tamt. Gwardią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny gości w stosunku 1:2 (0:2).

Hokej na trawie

Kolejarz (Toruń) — Włókniarz (Gdańsk) 0:1 (0:1)

TORUŃ. Mecz hokeja na trawie między gdańskim Włókniarzem, a miejscowym Kolejarzem zakończył się nieoczekiwaną porażką gospodarzy 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę zdobył w 28 minucie Meller. Kolejarze zagrali słabiej, aniżeli w poprzednich meczach.

—o—

Dobre wyniki koszykarzy
Budowlanych (Tor)

TORUŃ. W niedzielę koszykarze mistrza Pomorza spotkali się z drużyną wielokrotnego mistrza Polski — poznańskiego Kolejarza. Młody zespół toruńczyków stawiał zacięty opór ligowcom, rozgrywając mecz na dobrym poziomie technicznym.



Po niezwykle interesującym przebiegu spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 42:42 (22:18).

Najlepszymi strzelcami w drużynie poznańskiej byli: Bernart i Krasiński — po 8 pkt. U Budowlanych Kleczkowski zdobył 18 pkt., a Wawrzyniak 13. Toruńczycy prowadzili jeszcze na trzy minuty przed końcem spotkania różnicą 5 pkt.. Zryw Kolejarzy przyniósł im wyrównanie. Poznaniacy zrezygnowali z dogrywki.

Dużą niespodziankę sprawiły koszykarki, które wygrały z renomowaną drużyną Kolejarza 45:42 (25:24). Spotkanie stało na dobrym poziomie i w początkowej fazie nic zapowiadało się na zwycięstwo Budowlanych, bowiem kolejarki prowadziły 12:2.

Śmiało można powiedzieć, że Kapaczyńska, która zdobyła 21 pkt. i Pawlicka 19 uratowały swą drużynę od wyraźnej porażki. Dla torunianek najwięcej punktów zdobyła Maćkowska — 16. **(J. L.)**

Turniej siatkówki

BYDGOSZCZ. W ramach Spartakiady ZS Gwardia na szczeblu wojewódzkim odbył się w Bydgoszczy turniej siatkówki męskiej. Startowało 8 drużyn.

Pierwsze miejsce zajęły: Żnin przed Bydgoszczą, Tucholą i Ciechocinkiem.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Torunia

W ub. wtorek i środę 1 i 2 lipca br. przeprowadzone zostały w Toruniu przez MKKF lekkoatletyczne mistrzostwa miasta w kategorii seniorów i seniorek. Poziom mistrzostw na ogół przeciętny.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Seniorki: 100 m, — 1. Szmidt (K) — 14,0 2. Wiśniewska (Sp) — 14,1 sek. 200 m — Szmidt (K) — 29,4 sek. 2. Wiśniewska (Sp) — 30,0 sek.; skok w dal — 1. Szmidt (K) — 4,60 m, 2. Sujecka (WKS) — 4,10 m; skok wzwyż — 1. Sujecka (WKS) — 1,30 m, 2. Jankowska (K) — 1,27 m; kula — 1. Sinoracka (K) — 9,71 m, 2. Krzaczek (WKS) — 8,65 m; dysk — 1. Czaczkowska (Sp) — 25,65 m, 2. Brzeska (WKS) — 24,80 m; oszczep — 1. Brzeska (WKS) — 20,05 m; granat — 1. Sinoracka (K) — 38,82 m, 2. Czaczkowska (Sp) — 37,02 m; 500 m — 1. Lewandowska (K) — 1.31,0, 2. Bujakiewicz (Wł) — 1.32,1; sztafeta 4x100 — 1. Kolejarz — 55,7 sek. 2. Spójnia — 58,2 sek.

Seniorzy: 100 m —1. Dunecki (K) — 11,9 sek 2. Lewandowski (AZS) — 12,3; 200 m — Żbikowski (K) — 23,8 sek. 2. Plichciński (AZS) — 24,1 sek.; 400 m. — Lewandowski (AZS) — 56,3 sek. 2. Mrowiński (K) — 57,0 sek.; 800 m — 1. Pantlinowski (AZS) — 2.10,4 min. 2. Piotrowski (AZS) — 2.11,8 min; 1500 m — 1. Pantlinowski (AZS) — 4.25,2 min. 2. Glazowski (K) — 4.43,4 min (poza konkursem wygrał bieg 17-letni Lesiński (K) w czasie — 4.24,8 min; 5 km — 1. Tuszyński (AZS) — 16.49,3 2. Sygnarowicz (WKS) — 16,55,0 min; skok w dal — 1. Bielicki (K) — 5,66 2. Cacha (K) — 5,62 m, skok wzwyż — 1. Ruciński (K) — 1,55 m 2. Kopf (WKS) — 1,55 m; trójskok — 1. Bielicki (K) — 10,91 m 2. Ogiński (K) — 10,54 m; kula — 1. Jaworski (K) — 11,86 m 2. Dunecki (K) — 11,57 m; dysk — 1. Dunecki (K) — 36,67 m, 2. Olechnowicz (AZS) — 35,01 m; oszczep — 1. Cichy (AZS) — 52,97 m 2. Kowalski (WKS) — 40,20; granat — 1. Cichy (AZS) — 59,05 m 2. Zaremba (K) — 58,20 m; młot — 1. Sobecki (K) — 44,52 m, 2. Jaworski (K) — 41,09 m; sztafeta 4x100 m — 1. Kolejarz — 47,5 sek 2. WKS — 49,8 sek.

W punktacji seniorek wygrał Kolejarz — 122 pkt przed WKS-em — 83 pkt i Spójnią — 75 pkt.

W punktacji seniorów zwyciężył również Kolejarz — 180 pkt przed AZS-em — 138 pkt i WKS-em — 93 pkt.

W ogólnej punktacji drużynowej kolejność jest następująca: 1. Kolejarz — 302 pkt, 2. WKS — 176 pkt, 3. AZS — 138 pkt 4. Spójnia — 75 pkt 5. Włókniarz — 13 pkt 6. Stal — 11 pkt 7. Gwardia — 5 pkt. (Jal.)

Kolejarz (B) — Lotnik (W-wa)
4:1 (2:1)

BYDGOSZCZ. Ustępując swym przeciwnikom w techn. wyszkoleniu pojedynczego zawodnika, a nawet w grze zespołowej, rozstrzygnął Kolejarz spotkanie z warszawskim Lotnikiem na swą korzyść, dzięki przytomnym zagraniom podbramkowym. Atak miejscowych złożony w I połowie właściwie tylko z trzech zawodników: Krajewskiego, Dołeckiego i Szwajkowskiego (Nowak Wł. powolny, a Piórkowski zupełnie słaby technicznie) potrafi już w 2 min. zdobyć prowadzenie ze strzału Krajewskiego, po kombinacji tej trójki.

Warszawiacy wykorzystując swój atut szybkości i przyziemnej gry oraz znajdując sprzymierzeńców w niepewnej obronie gospodarzy (kiksy Nowackiego i Świtały) zdobywają przewagę, w wyniku której w 38 min. Steinmetz wyrównuje ze strzału wolnego z 25 m. W 5 min. później Szwajkowski wyłuskuje piłkę spod ręki bramkarza gości, podnosząc wynik na 2:1 dla miejscowych.

Po przerwie, Piórkowskiego zmienia Nowak St. a Nowackiego I — Nowacki II. Dzięki tym zmianom gra w linii napadu staje się skuteczniejsza. Kolejarz przejmuje zupełnie inicjatywę górując przez 30 min. nad zdezorientowanymi gośćmi. W 54 min. Nowak St. po ładnym przeboju strzela z lewego skrzydła trzeciego goala, wreszcie w 69 min. pada czwarta bramka ze strzału samobójczego obrońcy gości.

Ostatnie mecze Kolejarza wskazują wyraźnie, że przełamany został w drużynie kryzys formy i że wszyscy napastnicy zaczynają strzelać, co kiedyś przecież było największym atutem kolejarzy. Należy żywić nadzieję, że forma ta podtrzymana zostanie w II rundzie meczów ligowych.

Sędziował Sieradzki — chaotycznie. (in)



Krzyżanowski z Gdańska jest po Łomowskim najlepszym polskim miotaczem. Przy silnej konkurencji zawodnik ten jest w stanie przekroczyć 16 m.

O mistrzostwo okręgu w piłce nożnej

WŁOCŁAWEK

Spójnia — Gwardia 1:0 (0:0)
Unia — Stal 6:3 (3:1)
Kolejarz — Kol. (Aleks.) 2:6 (1:3)
WKS — Budowlani — 9:2 (3:1)

TORUŃ

Ogniwo — Stal 7:1 (3:1) jun.

BYDGOSZCZ

OWKS Ib — Włókniarz 12:0 (5:0)

INOWROCŁAW

Unia — Kolejarz 9:0 (3:0)
Gwardia — Spójnia Żnin 3:0 wo.
Unia II — Kolejarz II 4:1

30 kolarzy w mistrzostwach Torunia

TORUŃ. Miejscowa Unia przeprowadziła mistrzostwa miasta, w których startowało 30 kolarzy z Inowrocławia, Grudziądza, Włocławka, Bydgoszczy i Torunia. Zawodnicy wykazali dość dobre przygotowanie i biegi były bardzo interesujące.

Wnyiki techniczne: 20 okr. toru — młodzicy: 1) Jarzencka LZS (Nieszawka) 11,15,0, 2) Klimek Unia (Tor) 14,16,0; 15 okr. toru — kl. III 1) M. Woźniak Unia (Tor) 10,12,0; 2) Piotrowski Kolejarz (Bydgoszcz) 10,14,0; 50 okr. toru — kl. II 1) Woźniak Józef 35,37,0; 2) Maternowski Kolejarz (Bydg) 36,12,0.

Bieg australijski 1) Pokojski — 4,55,0; 2) Gucjan — 5,02,0 (obaj Stal Bdg.), bieg drużynowy 20 okr. toru kl. III — Unia (Tor) — 15,07,0; II Unia (Grudziądz), bieg drużynowy 20 okr. toru kl. II Unia (Tor) 13,35,4; 2) Stal (Bydg.) 13,39,4; 3) Kolejarz (Bydg.)

Zainteresowanie zawodami duże.



Cichy Krawczyk często trafiały do celu. Przekonał się o tym torunczyk — Derkowski, który walczył z gdańszczaninem na mistrzostwach Polski. Prosty Krawczyka „siedzi" często w szczęce. Gdańszczanin jak wiadomo reprezentować będzie barwy Polski na Olimpiadzie.

Entuzjazm czynu nie zna przeszkód

Wokół Leśnego Stadionu Kolejarza Bydgoszcz

Bydgoszcz, a wraz z nią sport Polski Ludowej, wzbogaci się w najbliższych dniach o nowy, wspaniały obiekt — Stadion Leśny KS Kolejarz. Ta nowa budowla, która swym rozmachem przerasta wszystkie poprzednie na Pomorzu będzie żywym pomnikiem inicjatywy garstki działaczy sportowych i twórczego czynu robotników i pracowników kolejowych.

„Z MOTYKĄ NA SŁOŃCE"

Jeszcze trzy lata temu wiosenne słońce przebijało się przez gąszcz igliwia wysokopiennego lasu, rzucając złociste plamy na ścieżki i mchem podszyte zarośla, gdy zjawiła się tu garstka ludzi. Wtajemniczony w stosunki sportowe rozpoznałby wśród nich braci Grodzkich — Zygmunta i Franciszka, Feliksa Dąbrowskiego (obecnego przewodniczącego WKKF), Stefana Kawałka, braci Cybulskich i honorowego przewodniczącego Kolejarza Stanisława Lehmanna. Tę właśnie garstkę po marcowym zebraniu zarządu w 1949 r. nazywano fantastami. „Z motyką na słońce im się zachciewa", „stadion budować bez grosza funduszów" — słyszało się ze wszech stron. A jednak... decyzja zapadła. Ruszono na podbój słońca nie tylko z motykami, łopatami, kilofami i siekierami, ale przede wszystkim z entuzjazmem i zapałem, który obala wszelkie przeszkody.

Już od maja 1949 r. na terenie z górą 8 ha lasu przy ul. Północnej zazgrzytały piły, zadźwięczały siekiery. To dziesiątki, ba! setki entuzjastów — kolejarzy karczowały teren pod przyszły stadion. Codziennie po godzinach pracy zawodowej przychodzili tu świecąc przykładem ofiarności — nieżyjący już dziś Piotr Markowski, a dalej Feliks Sikorski, R. Sobieraj, Paweł Szymański, Alfons Geppert, Edmund Komorowski i inni kolejarze - warsztatowcy.

ENTUZJAZM ROŚNIE...

Z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień wzrastał entuzjazm czynu. Na zebraniach załóg kolejowych i sekcji sportowych Kolejarza ,z okazji podejmowania zobowiązań dla uczczenia rocznic narodowych i robotniczych nie zapominano nigdy o stadionie. A równocześnie ruchliwy Komitet Budowy Stadionu z najaktywniejszymi swymi członkami: przew. Z. Grodzkim, sekr. Bożeną Walkowską, wiceprzew. adm. gosp. F. Grodzkim, kier. tech. budowy arch. Janem Wyrwickim i „latającym ambasadorem budowy" Julianem Rucińskim zabiegał o zdobycie funduszów. Rada Główna ZS Kolejarz przydzieliła 800 tys. zł. (w starej walucie), Komitet puścił w obieg cegiełki, wykupywane przez kolejarzy, członków klubu i inne zrzeszenia sportowe. Wreszcie budowa stadionu objęta została państwowym planem inwestycyjnym. Z funduszu tego na budowę otrzymano do chwili obecnej 900 tys. zł. (w nowej walucie).

W roku 1950 sprowadzono spychacz, przystępując do niwelacji terenu i ustawiania prowizorycznego wału wokół boiska, a równocześnie murarze podjęli budowę muru. Tu ofiarnością w pracy świeciły zespoły pracowników CBTiR, stacji Bydgoszcz Główna, oddziału eksploatacyjnego, Warsztatów Głównych, a szczególnie oddziału zaworowego.

MIJAŁY MIESIĄCE...

Mijały miesiące roku 1950 i 1951. Wokół zniwelowanego i zasianego trawą terenu boiska wyrósł wał z amfiteatralnie pobudowanymi siedzeniami, bieżnią, a w innej części stadionu — boiska gier sportowych, korty i ciągnące się wzdłuż alei zieleńce, na których niebawem rozkwitną kwiaty. Nadszedł rok 1952. Zbliżał się termin Zlotu Młodych Przodowników. To stało się bodźcem dla ofiarnych budowniczych. Oddać do użytku stadion przed Zlotem — stało się hasłem powszechnym. Dziś na drzewcu półtorametrowej szerokości wejściami widnieje dumnie napis: „ZKS Kolejarz — Stadion Leśny". Zegar przy równym jak tafla wody, trawiastym boisku oczekuje, by puszczono go w ruch z okazji pierwszego meczu, a siedzenia wokół wału na przyjęcie 30 tysięcznej publiczności.

Z dumą patrzą dziś na dzieło, w którym tak aktywnie uczestniczyli od pierwszych chwil: Józef Stock, Jan Walkowiak, Józef Gołata, Alojzy Sikora i Antoni Grodzki. Nowoczesny stadion Kolejarza, to wysiłek ofiarnych bojowników o rozwój sportu. Wysiłek ten trzeba uszanować. Z tego też miejsca apelujemy do wszystkich, a zwłaszcza młodzieży, by nie niszczyli urządzeń, nie deptali trawników.

WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Stadion zostanie oddany do użytku w najbliższych dniach. Ale budowa jego będzie trwać w dalszym ciągu. I tak, w roku przyszłym przewiduje się budowę pawilonu sportowego, w którym znajdzie się sala gimnastyczna, łazienki, pomieszczenia administracyjno-gospodarcze i gabinet lekarski, pawilonu - bufetu z napojami chłodzącymi oraz strzelnicy małokalibrowej. W roku 1954 pobudowany zostanie basen pływacki z brodzianką dla dzieci, wokół którego stanie trybuna i szałas - szatnia.

Inicjatorzy i budowniczowie wielkiego czynu doczekali się uwieńczenia ich wysiłków. Nie byłyby one może tak szybkie, gdyby nie wybitna pomoc w zwalczaniu trudności przez Prezydium WRN. i MRN, WKKF, dyrekcję Zakładów Naprawczych, radę zakładową i Kolejowy Komitet PZPR.

Kiedy więc przekraczać będziemy po raz pierwszy bramę nowego stadionu i podziwiać jego urządzenia, pamiętajmy, że wzniosła go śmiała inicjatywa garstki działaczy, wsparta entuzjazmem czynu setek robotników - sportowców.

(in)